Nr. 303. Niedziela Dnia 7 Listopada 1920 roku.

CENA PRENUMERATY.
w Łodzi miesięcznie mk. 60,— kwartalnie mk. 180,—, dla robotników miesięcznie mk. 50 —.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5 —,
Na prowincji miesięcznie mk 70.—, kwartalnie mk. 210.—.
Za granicą miesięcznie marek 90,—

Numer pojedyńczy 3 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretarjat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedyńczy 3 marki

CENY OGŁOSZEŃ:
Miejscowe.
Zwyczajne mk. 3.75 za wiersz petitowy jednołamowy (str. 7 łamów). Drobne: 60 fen. za wyraz, najmniej mk. 6.—. Dla poszukujących pracy 45 fen. za wyraz. Nadesłane przed tekstem mk. 10. — w tekście mk. 12.— po tekście mk. 6 — zawiersz petitowy jednołamowy (str. 5 łamów). Nekrologi mk. 3.75 za wiersz petitowy (strona 5 łamów). Komunikaty mk. 5.00 za wiersz.
Zamiejscowe.
Zwyczajne mk. 4.50, drobne 80 fen nadesłane przed tekstem mk. 12,— w tekście mk. 16,—, za tekstem mk. 7,50 nekrologi mk. 6,—.
Zagraniczne.
100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski
Dzielna 18.
Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza

Niedziela 7 XI o g. 12 w południe
V Poranek dramatyczny
Pieśń rewolucyjna
J. Słowackiego Prel. J. Lorentowicza

Po poł. o g. 3 po cenach popularn.
Młynarz i jego córka
dram. lud. w 5 aktach E. Rappacha

Wiecz. o g. 8
Urwis
krotochwila w 3 akt. B. Katerwy

Na skutek postanowienia Ministerstwa Skarbu z dnia 9 października r. b za Nr. 301 (Monitor Polski nr. 243)
Bank dla Handlu i Przemysłu w Łodzi
Spółka Akcyjna
przemianowany został na
BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w Łodzi
Spółka Akcyjna.
Biura Banku mieszczą się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 74 tel. 259.
ODDZIAŁ w Warszawie: Aleje Jerozolimskie 53.
Podwyższając kapitał akcyjny do
50,000,000 Marek
ogłoszoną będzie w najbliższych dniach po uzyskaniu zezwolenia władz
Subskrybcja
na 2 nowe Emisje Akcji.

Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe
Spółka Akcyjna w Warszawie
„POLBAL"
Oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska 125.
Wysyła zbiorowe wagony manufaktury do **Poznania, Krakowa, Lwowa** i wszystkich miast Państwa Polskiego. Wydaje zaliczki pod wysyłane towary. Magazynowanie we własnych składach w Krakowie, Lwowie i innych miastach Małopolski, oraz inkaso.

Wyprzedaż wódek po starych cenach
Nadeszły
wytworne w smaku LIKIERY
firmy **B. Kasprowicza** z Gniezna.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Dom Handlowy **„S. Bieliński i S-ka"**
Łódź, ul. Karola nr. 8. Telefon 296.
P.P. Handlującym najwyższy rabat
Wyprzedaż wódek po starych cenach

W niedzielę i czwartki
FLAKI
w znanej Restauracji B. WIŚNIEWSKIEGO
ul. Moniuszki 5.

Niedźwiedzia przysługa.

Taktyka pism i stronnictw lewicowych, a szczególnie t. zw. belwederskich, pragnących, wszelkiemi sposobami bronić osoby Naczelnika Państwa przed napaściami odłamów umiarkowanych (rzekomemi czy faktycznemi) i starających się wciąż osobę Piłsudskiego — zapewne poza jego plecami i wbrew jego woli — wywyższać i obnosić jakoby na pokaz taktyka ta robi wrażenie przysłowiowej przysługi niedźwiedzia i wywołuje wręcz przeciwny skutek, niż ten, którego zapatrzeni weń—jakby w fetysz—zwolennicy Piłsudskiego pragną.

Dalecy jesteśmy (i to podkreślaliśmy już niejednokrotnie) od chęci wszczynania walk o osobę, na najwyższem w Polsce stanowisku stojącą. Jest naszem życzeniem gorącem, iżby wszyscy Polacy do zdania naszego się przyłączyli, że głowa państwa — ten widomy znak suwerenności Rzeczypospolitej — winna być wolna od wszelkiego rodzaju napaści, a otoczona natomiast szacunkiem powszechnym i czcią.

Niestety naiwne bałwochwalstwo i dziecinna drażliwość tych, którzy mianują się przyjaciółmi „Komendanta", na to nie pozwala.

Gdy się patrzy bezstronnie na ich dziwaczną usłużność, przypomina się owo: „O Boże, broń mnie od przyjaciół!" I przykładów tej usłużności dziwacznej, tandeciarskiego zachwalania wszędzie i zawsze możnaby przytoczyć bez liku.

Ale gorsze są fakty, które wprowadzają ferment do ogólnej polityki narodowej i które rzucają cień podejrzenia na najwyższego dostojnika państwa polskiego, iż on właśnie jest tego fermentu współwinowajcą...

Zwracamy dzisiaj uwagę czytelników naszych na spra-

Pierwszy miljon.

WARSZAWA, 6 listopada. (tel. wł.) — Dziś o godz. 1 i pół, wobec licznie zebranej publiczności, przedstawicieli miasta i rządu odbyło się pierwsze ciągnienie „miljonówki". Miljon wygranej padł № 2358075. Powyższy numer był zakupiony przez Bank Dyskontowy w Warszawie.

wę stosunku polskiej Litwy i Białorusi do Polski.

Kiedy w ubiegłym roku — po zajęciu Wilna — wydana została przez Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza, znana odezwa do ludności tamtejszej, zaczęła krążyć takiej mniej więcej treści pogłoska: Piłsudski, czując, że większość narodu a nawet Sejmu jest przeciwko niemu, że miłość powszechna i uwielbienie zwraca się w stronę twórcy armji polskiej na obczyźnie — gen. Hallera, który właśnie wtedy przybywał ze swojemi jednostkami bojowemi do Polski, chce sobie na wszelki wypadek zabezpieczyć mandat prezydenta, księcia, czy jak się to tam będzie nazywało, w państwie litewskiem lub litewsko-białoruskiem, złączonem z Polską w drodze federacji, czy przymierza.

Piszący te słowa wątpił wtedy, iżby pogłoska taka mogła mieć pozory choćby prawdziwości.

Ale dzisiejsze wydarzenia litewskie, zdające się być w ścisłej łączności z koncepcją zeszłoroczną, nasuwają przypuszczenia, że jednak...

Wiadomą bowiem jest rzeczą, iż najsilniejsze nawet charaktery ulegają częstokroć podszeptom pochlebców. A tych pochlebców wszak nie brak dookoła osoby Naczelnika, nie brak ludzi, którzy tylko w trzymaniu się jego klamki widzą przyszłość swoją i dlatego gotowi są rzucać się na najrozmaitsze kombinacje polityczne, iżby tylko ich patron utrzymał się na piedestale władcy.

Dookoła sprawy wileńskiej wytwarza się węzeł gerdyjski, zagmatwany temi samemi rękoma pochlebców belwederskich. Prwstaje znowu koncepcja złączenia Litwy t. zw. środkowej z Litwą kowieńską i Białorusią; wypływa znowu projekt usamodzielnienia tych ziem i związania ich jedynie w drodze „federacji lub przymierza" z Rzecząpospolitą.

I należy podkreślić rzecz wysoce charakterystyczną, iż współtwórcami tej kombinacji są — nie mówiąc o Abramowiczu, Downarowiczu i t. d.— trzej bracia Iwanowscy, a więc: Jerzy Iwanowski—były minister z gabinetu Moraczewskiego, Wacław Iwanowski—uznający siebie sam za Białorusina i znany jako Wacuk Iwanowskij, wreszcie Tadeusz — Tadeas Iwanauskas — członek rządu kowieńskiego t. zw. taryby.

Ci to trzej czciciele — adoratorzy „Komendanta" prowadzą akcję połączenia obu dzielnic Litwy i Białorusi w jedną całość i stworzenia z nich odrębnej jednostki państwowej, która jedynie w ewentualnem przymierzu z Polską ma ugruntować przyszłość swoją.

Dość przeczytać zdania o sprawie litewsko-białoruskiej takiego „Robotnika", czy „Kurjera Porannego" i „Narodu", aby wyczuć, jak gorąco popierana jest koncepcja owa przez te organy lewicowe, z których dwa ostatnie uchodzą i uchodzić chcą za odzwierciadlenie nastrojów, panujących w belwederze.

I znowu zaczynają krążyć pogłoski, że „klika" klientów chce stworzyć dla swego patrona w stolicy Giedyminowej zabezpieczenie na wypadek, gdyby nowozwołany sejm polski wysunął innego człowieka na czoło Rzeczypospolitej...

Dziwna jest ta nasza Polska demokratyczna.

W demokratycznej—bez zaprzeczenia — Republice francuskiej czci się ludzi, ale ceni się przedewszystkiem ich czyny. I dlatego odchodzi w cień po dokonaniu dzieła wiekopomnego nad Marną marszałek Joffre, ustępując miejsca Fochowi, jakkolwiek nikt nie przestaje czcić Joffre'a i nic przez to nie traci na wartości jego zasługa dla ojczyzny.

To samo dzieje się z uwielbianym „starym tygrysem" — Clemenceau.

Ale bo w tej Francji demokratycznej na pierwszem miejscu stawiana jest ojczyzna — Francja, na drugiem zaś dopiero—ludzie, którzy dla Francji pracę swą i życie poświęcają.

U nas inaczej: ludzi czci się, jak fetysze, otacza aureolą świętości i nietykalności, wobec której wielkie sprawy ojczyzny zdają się blednąć.

Ten fetyszyzmem dla jednostek przesiąknięty pseudodemokratyzm nasz ma — niestety — źródło swe w chęci utrzymania się na powierzchni pewnej kliki, która raczej osobiste — a nie ojczyzny — interesy ma na widoku.

Ale tego rodzaju niezdrowa atmosfera, jaką otaczana jest osoba Naczelnika Państwa, musi wywoływać reakcję w zdrowo myślących odłamach społeczeństwa. Reakcję, która —skierowana w zasadzie przeciwko zakusom kliki pochlebców, trzymających się klamki swego patrona, — może i musi nawet pomimo woli dotknąć i jego samego.

Naiwne bałwochwalstwo wszelakiego autoramentu „belwederczyków", lub — co gorzej — bałwochwalstwo, z którego wyciągnąć pragną oni dla siebie korzyści osobiste, jest niczem innem, jak tylko niedźwiedzią dla Naczelnika przysługą!

Zakłady Elektryczne Westinghouse.
Warszawa, Marszałkowska 98.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy.

Warszawa, 6 listopada. (tel. wł.) — We wtorek wyjeżdża do Moskwy polska delegacja do wymiany jeńców i internowanych. Na czele delegacji stoi wiceminister Dąbski.

Los Górnego Śląska.

Warszawa, 6 listopada. (tel. wł.) — Z Wiednia donoszą, że los Górnego Śląska będzie definitywnie rozstrzygnięty na konferencji w Genewie.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie wileńskim.

Warszawa, 6 listopada (PAT) — Dowództwo grupy kresów komunikuje: Wykłady na uniwersytecie Stefana Batorego już się rozpoczęły. Pierwszy wykład prof. Siedleckiego na temat „Zagadnienia istot żywych" zaszczycił swą obecnością sam biskup wileński Matulewicz. Drugi wykład pod tytułem „Polska polityka w ciągu dziejów" wygłosi prof. Dąbrowski.

Delegacja warszawska, złożona z przedstawicieli klubów politycznych i magistratu, zjawiła się u gen. Żeligowskiego. Delegacja wręczyła gen. Żeligowskiemu dyplom honorowego obywatela m. Warszawy.

Do Wilna zjechała amerykańska misja Czerwonego Krzyża z majorem Jamesem Rejsem na czele. Zadaniem misji jest niesienie pomocy biednym dzieciom bez różnicy narodowości. Utworzono komitet, złożony z przedstawicieli ludności polskiej, białoruskiej, litewskiej i żydowskiej. Na czele komitetu stanął dr. Węsławski. Zadaniem Komitetu jest podział żywności, którą wiezie misja.

Nowy komisarz ententy dla Gdańska.

Gdańsk, 6 listopada (PAT) — Według informacji dzisiejszej „Danziger Zeitung" upatrzony na stanowisko komisarza ententy w Gdańsku, Eric Colban, referent Ministerjum spraw zagr. w Chrystjanji, nie jest szwedem, lecz norwegczykiem. Był on od roku 1909 do 1911 sekretarzem legacyjnym przy poselstwie norweskiem w Sztokholmie, od roku zaś 1911 do 1917 chargé d'affaires w Rio de Janeiro. W roku ubiegłym mianowany został przedstawicielem Norwegji w Lidze narodów.

O odzież wojskową dla zdemobilizowanych

Warszawa, 6 listopada (PAT) Komisja wojskowa rozpatrywała 2 nagłe wnioski posła Ostachowskiego i Mierzejewskiego w przedmiocie odbierania zdemobilizowanym żołnierzom odzieży wojskowej. Po zapoznaniu się z rozkazami i rozporządzeniami MSW. w tej materji powzięto rezolucję wzywającą MSW., aby wzmocniło nadzór nad wykonaniem przepisów demobilizacyjnych, a zwłaszcza, by tym żołnierzom, którzy nie posiadają własnego ubrania na składzie pozostawiono dobre ubranie wojskowe, które żołnierze zdemobilizowani mają dostać w PKU przy odbieraniu dokumentów zwolnienia. Następna rezolucja domaga się zarządzeń co do dezynfekcji i oczyszczania żołnierzy powracających z frontu, celem zapobieżenia epidemji.

Z wiecu żydowskiego w Brzeżanach.

Lwów, 6 listopada (PAT) — Brzeżany donoszą, że 25 z. m. odbył się manifestacyjny wiec ludności żydowskiej w synagodze. Po przemówieniu adwokata Rawicza, rabina Halperna, adw. Langesberga (żyd narodowy) Bilnera, (poalesjonista) i burmistrza Schisila uchwalono jednomyślnie rezolucję z wyrazami hołdu i podziękowania bohaterskiej armji polskiej za wyswobodzenie Brzeżan. Stając na stanowisku państwowości polskiej uchwalono przyłączyć się do uchwały powziętej w Tarnopolu, co do zwołania delegatów wszystkich stronnictw żydowskich, celem wypowiedzenia się za przynależnością Galicji Wschodniej do Polski. Równocześnie uchwalono przeciwdziałać agitacji bolszewickiej.

Nowy projekt czerwonych reform.

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.). „Krasnaja Gazeta" proponuje usunąć z obiegu pieniądze wogóle, lub znieść opłaty za koleje, światło i t. d.

Strajk w Poznaniu.

Poznań, 6 listopada (PAT)— Współpracownicy warsztatów kolejowych na odbytem wczoraj wiecu uchwalili proklamować strajk. Strajk ten rozpoczął się dziś o godz. 6 rano.

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.)—Zapowiedziany na sobotę powszechny strajk w Poznaniu nie odszedł do skutku. Jest on częściowy.

Wyludnienie Kijowa.

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.). Kijów przed wojną liczył około miljona mieszkańców. Obecnie ludność tego miasta spadła do 87000.

Zniszczony most na Dnieprze został odbudowany.

Zamordowanie biskupa Łozińskiego.

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.). Nadeszła wiadomość, że biskup miński Łoziński nie przebywa uwięziony w Moskwie, lecz został zamordowany.

Machno przeszedł do bolszewików.

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.). Machno zdradził gen. Wrangla i przeszedł na stronę wojsk sowieckich.

Demonstracje antyżydowskie.

Praga, 6 listopada (PAT) — Na politechnice w Bernie Morawskim przyszło w ostatnich dniach do gwałtownych demonstracji antyżydowskich. Studenci niemieccy domagali się wykluczenia z politechniki studentów żydowskich.

Gen Bałachowicz zajął Mozyrz.

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.) — Gen. Bałachowicz zajął Mozyrz, witany owacyjnie przez oswobodzonych mieszkańców.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald'a".

Warszawa, 6 listopada (tel. wł.) — Bolszewicki „Daily Herald" podaje sensacyjną i prowokacyjną wiadomość, że gen. Roja, na wzór Żeligowskiego ma zamiar opanować Cieszyńskie.

Niepowodzenia gen. Wrangla.

Warszawa, 6 listodada (tel. wł.) — Na froncie gen. Wrangla od 2 tygodni trwają ciężkie walki. Bolszewicy wysłali tam 20,000 żołnierzy z frontu polskiego. Wrangel usiłuje utrzymać się przy przesmyku wiodącym na Krym.

Strajk w elektrowni berlińskiej.

Gdańsk, 6 listopada (PAT) Wskutek strajku pracowników elektrowni berlińskich, Berlin pozbawiony jest dzisiaj wraz z przedmieściami światła.

Tramwaje nie kursują.

Strajk ma pokład ekonomiczny.

H. BATAILLE.

WE DWOJE.

Tu cała tajemnica. Tkliwość. Tylko ona!
Kaprys ciała trwe krótko. Rozkosz nie popłaca:
Przelotne kłamstwo w szale tulą twe ramiona,
Dusza — do swej samotni z niesmakiem powraca.
Lecz odwieczne, uparte ludzkości marzenie,
By nić życia snuć razem, długo, nieskończenie,
Nie pragnąc nic ponad to, szukając jedynie
Dłoni, która uściskiem na spoczynek darzy,
I serca, w którem wieczny zdrój tkliwości płynie.—
Oto zdobycz najlepsza—Znicz świętych ołtarzy!
Święte jest stadło. Wierzę. Żywię dlań szacunek.
Czyliż jest co droższego nad to szczęście twoje:
Pokochać bardzo wcześnie — konieczny warunek —
W dwudziestej wiośnie wszystko dzielić—już we dwoje,
Widzieć rozkwit i uwiąd wszystkiego — lecz razem,
Nie tracąc siebie nigdy z oczu, jak dwie róże,
Przytulone do siebie na łodydze drżącej,
Niemym uściskiem płatków połączone w górze,
Co w cichem, ciasnem szczęściu, w miłości gorącej
Zamknęły blask wieczności, odkradziony niebu...
Obojgiem serc jednakie wielbić ideały!
Gdy cierpimy — och! błogo módz to wyznać sobie;
Na straży swego smutku widzieć czyjś nieśmiały
Uśmiech, powstrzymywany w udręki żałobie!
Niemasz szczęścia równego tej słodkiej pewności
A czystej, że dziś, jutro i o każdej dobie
Ręka w rękę iść trzeba ku drogom wieczności...
Po przez gwar życia, dwoje, w siwizny ozdobie,
Nie wiedzący, że starość ubiela już skronie;
Kroczyć blisko, wsłuchany w słodki szelest szaty,
Mieć przy boku swą starą miłość, która płonie
Zawsze żarem jednakim pod warstwą popiołu;
Przytulać ją do serca w cichem ubóstwieniu
Wiecznie żywą, choć wszystko do zmierzchu się kłoni,
Całym duchem zatonąć w tym świętym płomieniu
I... umrzeć kiedyś, rękę trzymając w jej dłoni!

Przełożyła **Marja Stagieńska.**

Żądania robotników.

Robotnicy w fabrykach włókienniczych wystąpili z żądaniem podwyżki płac, podwyżki bardzo znacznej, a tłómaczą się drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

Otrzymawszy te żądania, fabrykanci rozpoczęli narady i poszli na ustępstwa... zgadzają się na podwyżkę, ale usiłują dać mniej, aniżeli robotnicy żądają.

Przywódcy związków robotniczych nie chcą ustąpić i grożą strajkiem.

Dotychczas sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta, dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja ostateczna.

Pora więc zastanowić się nad żądaniami robotników, podanemi w dobie, kiedy przemysł łódzki po długim letargu z winy okupantów niemieckich dopiero zaczął się budzić, kiedy po pięciu latach przymusowego bezrobocia tylko część robotników otrzymała pracę i i zarobek, na które czekano tak długo.

W takiej właśnie dobie nie powinno dochodzić do zatargu pomiędzy przemysłowcami a pracownikami, mają oni bowiem wspólny interes w tem, aby fabryki były czynne, aby maszyny fabrykanta nie próżnowały i aby robotnik miał pracę i zarobek.

Spróbujmy rozważyć tę sprawę bezstronnie.

Nieraz dawniej zdarzało się, że robotnicy fabryczni rozpoczynali strajk pod wpływem agitatorów, których celem było nie istotne dobro robotników, lecz sianie niezgody, pogrążenie robotnika w nędzy, wyprowadzenie go następnie na ulicę i próby wywołania przewrotu, w którym by dorwali się do władzy tacy, jak Bronsztajn-Trocki, jak Wat łach Litwinow, jak Fürstenberg-Ganecki, jak Dzierżyński, Radwański, Bersohn i setki innych.

Wszyscy oni mieli co innego na widoku, a nie dobro robotników, których w rosyjskiej Sowdepii zamienili na swoich niewolników i rozstrzeliwują ich bez litości, gdy nie chcą pracować po dwanaście godzin na dobę.

Ale obecnie w Łodzi jest — zdaje się inaczej.

W Łodzi wzięły górę nie żywioły wywrotowe, lecz przywódcy, którzy działają na podłożu narodowem. Wiedzą oni dobrze, że byt warstw pracujących można poprawić nie w drodze rewolucji społecznej, lecz w drodze ewolucji, że walki klasowe może propagować jedynie bolszewik, czy komunista, któryby ofiarą krwi robotnika wybił się na czoło.

Jeżeli więc robotnicy łódzcy wystąpili z żądaniem podwyżki płac (to samo uczynili robotnicy białostoccy, u których pepesowcy nie mają posłuchu.) to widoczna, że do grożenia strajkiem popchnęła ich istotnie niedola ekonomiczna.

I bezstronnie przyznać należy, że dotychczasowe płace w fabrykach nie wystarczają na bardzo skromne utrzymanie rodziny robotniczej, nie dlatego, by — jak to było przed laty kilkunastu—płace te były niepomiernie niskie, lecz z tej prostej przyczyny, że nasz „uczciwy" kmiotek żąda za kartofle, zboże, masło i mleko zbyt wiele, by robotnik łódzki przy swoich zarobkach mógł wyżywić rodzinę.

Nie będziemy tutaj rozważali sprawy minimum zarobku, ani też odpowiadali na pytanie, ile robotnik zarobić powinien, by mógł wyżywić rodzinę, są one bowiem znane. Wiedzą o tem tak robotnicy, jak i przemysłowcy. Wiedzą o tem wszyscy, że ceny artykułów spożywczych idą tak szybko w górę, że nietylko rodzina robotnika w obecnych warunkach — nie może wyżywić się i przyodziać, ale że przedewszystkiem urzędnicy państwowi, którzy pokończyli uniwersytety, ani wyżywić rodzin swoich, ani przyodziać ich nie mogą.

Przemysłowcy zgadzają się już na znaczną podwyżkę płac i należy mieć nadzieję, że i światlejsi i rozważniejsi robotnicy zrozumieją, że nie można żądać podwyżki płac o 200 proc. w czasach, kiedy przemysł dopiero się budzi z letargu, kiedy fabrykant napotyka trudności w nabyciu surowca i węgla, kiedy dławi go kurs waluty.

Robotnicy polscy to zrozumieją. Ale zrozumieją także i to, że nawet znaczna podwyżka płac położenia ich nie polepszy na czas dłuższy, jeżeli równocześnie Ministerjum aprowizacji nie pomyśli na serjo o tem, aby miastom dać tyle żywności, by robotnik nie był głodny, by wywrotowy agitator nie znajdował argumentów do swojej burzycielskiej, a wrogiej Państwu roboty.

Tak Ministerjum aprowizacji, jak cały rząd z posłem łódzkim, ministrem Skulskim, jak zarząd miasta Łodzi, jak zresztą także i przemysłowcy łódzcy — wszyscy społem powinni przystąpić do obmyślenia sposobów należytej aprowizacji miasta.

Jeżeli dopuścimy do strajków ekonomicznych, nie rozwinie się przemysł tak szybko jak by to było pożądane dla wszystkich, nie zwiększą się zarobki fabryk tak, jakby to było dla celów podatkowych potrzebne, nie nastąpi uspokojenie umysłów, którego pragnie naród cały, z wyjątkiem zdradzieckich wywrotowców.

B. Filipowicz.

Z Tomaszowa.

c) Inspektor pracy III-go Okręgu inż. Wółtkiewicz, korzystając z parodniowego pobytu służbowego w Tomaszowie, odbył dłuższą konferencję z miejscowymi przemysłowcami w celu zapoznania się z warunkami, w jakich znajduje się tomaszowski przemysł włókienniczy.

Z pomiędzy około 80 fabryk, wyrabiających znane ze swej dobroci materjały—głównie na ubrania męskie, uruchomiono dotychczas zaledwie siedem i to w nieznacznych tylko rozmiarach.

Pierwszą przyczyną, hamującą wszelką pracę, jest brak węgla—brak, odczuwany przez wszystkie ośrodki przemysłowe, przez Tomaszów zaś szczególnie.

Wszelkie interpelacje, depesze i t. p. do różnych ministerjów i P. U. W. pozostają bez skutku i odnosi się wrażenie, iż Państwowy Urząd Węglowy znajduje się w stanie kompletnej niemożności podołania zadaniu.

Firmy, które już dawno wpłaciły należność za kilka miesięcy naprzód, otrzymują w odpowiedzi na dopominania się o węgiel —zawiadomienia, iż węgiel został wstrzymany z powodu niepokrycia należności.

Szczęśliwcy, którzy zdołali pewną ilość węgla otrzymać, nie mają z niego wielkiej korzyści, gdyż zostało stwierdzone, iż w miale węglowym do 25 proc. stanowi piasek, z przyczyny którego zachodzi potrzeba ciągłego szlakowania palenisk, trudność utrzymania potrzebnego ciśnienia pary w kotłach i należytej temperatury w salach fabrycznych.

Drugą klęską dla Tomaszowa jest komunikacja z Łodzią. Gdyby ktoś chciał obrzydzić pasażerom podróż koleją, nie mógłby tego lepiej dokonać, aniżeli Dyrekcja Kolejowa Radomska.

Dostanie się do Tomaszowa w jednym dniu należy do wypadków niezwykłych, nic więc dziwnego, iż kupcy, dla których czas ma bardzo wielkie znaczenie, omijają Tomaszów, co też nie może wpłynąć dodatnio na frekwencje w przemyśle. W tym wypadku połączenie Łodzi z Tomaszowem kolejką bodaj wązkotorową sytuację całą zgołaby zmieniło.

Brak wszelkich instytucji finansowych uniemożliwia przemysłowcom tomaszowskim korzystanie z kredytu pod zastaw towarów.

Otwarcie więc oddziału Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej i filji banków prywatnych zaradziłoby temu w radykalny sposób.

Również brak urzędów skarbowego i paszportowego zmusza Tomaszowian do uciążliwych i kosztownych podróży do miast pow. Brzezin przez st. Koluszki (dalej końmi 10 kim.), narażając ich na kolosalną stratę czasu (do 3 dni).

Wobec powyższych kroków, Tomaszów, który posiada znakomite warunki miejscowe dla rozwoju przemysłu, który ze względu na wyjątkowo dobrą wodę, szczególniej nadającą się dla wykończalni, przyj-

Z bezsennych nocy.

—z—

Sic transit gloria mundi..., pomyślałem, przechodząc około zgliszcz teatru, tak zwanego „wielkiego". Buda to była, mówiąc między nami, ale był czas, kiedy patrzano na nią jako na „świątynię sztuki".

Tandetnym wystawiona kunsztem, zawdzięczała ona istnienie swoje inicjatywie i osobistym siłom niezamożnego obywatela o silnej woli i amerykańskim sprycie.

Zaciekawienie ogółu w czasie rozrastania murów dochodziło do gorączkowego napięcia.

Opowiadano sobie dziwy o budowie monumentalnego gmachu i z niecierpliwością oczekiwano uroczystego otwarcia teatru, na które zjechać mieli nie wykli goście—dwaj koryfeusze literatury i sztuki.

A zresztą sam gmach miał być czemś niezwykłem, czego jeszcze nie było w świecie, albo co podobno istniało już w jednem wielkiem mieście amerykańskiem, nie wiadomo atoli w którem...

Więc w miesiącach letnich scena i widownia za naciśnięciem guzika elektrycznego zamieniać się miała w jeden wielki basen wody dla wspólnych familijnych kąpieli, przyczem kostjumy kąpielowe były obowiązujące.

Naokoło urządzenia kąpielowego, pod podłogą, zastosowane były lodownie-składy dla przechowywania surowego mięsa przez rzeźników, w czasie upałów letnich. Ogłoszony już został abonament na lodownie i rozpoczęto zwozić mięso.

Budynki znowu, okalające teatr, mieścić miały szereg sklepów i sklepików dla handlu najrozmaitszemi przedmiotami a przedewszystkiem konfekcją damską i męzką tak, aby każdy artysta lub artystka, a nawet zwyczajny człowiek mógł odrazu ubrać się na terytorjum teatru od stóp do głów, nie potrzebując szukać dopiero konfekcji na ulicy Nowomiejskiej.

Każden też przeciętny widz teatralny momentalnie mógł ofiarować damie swego serca bajeczne pudło czekoladek, oczywiście po cenach przedwojennych, ponieważ o wojnie nikomu się wtedy jeszcze nie śniło.

Dla kawiarni, cukierni, restauracji z muzyką, fotografji przy świetle magnezjowem, oddane były najprzedniejsze lokalności.

W bocznych salach, na piętrze, mieściły się stowarzyszenia śpiewacze, muzyczne, kluby i partje, oczywiście niepodobne do dzisiejszych P.P.S., N.P.R. i t. p. ponieważ ówczesny rząd opiekuńczy nie sprzyjał nowatorskim pojęciom uznając jedną tylko partję P.K.N., co oznaczało: panowanie kozackiej nahajki.

Drugie piętro zajmowały redakcje najpoczytniejszych dzienników. Co się zaś tyczy kinematografów, to ubikacji dla nich nie było, ponieważ wynalazek ten nie istniał jeszcze wcale.

Wyobraźnia inteligencji miejscowej dochodziła do zenitu. Oczekiwano niecierpliwie otwarcia i zwiedzania gmachu.

Niestety, dziwy architektoniczne zawiodły pomysłowego właściciela. Wkrótce stało się jawnem, że kąpiele nie udały się z powodu braku w Łodzi kanalizacji, dokonana zaś próba zapełnienia basenu wodą sprowadziła dużo przykrości i kłopotu. Abonament na lodownie z mięsem surowem zrobił formalne fiasco, ponieważ zwiezione już mięso uległo fatalnemu rozkładowi, zanieczyszczając powietrze prawie na całej ulicy Konstantynowskiej. Sklepy znowu i sklepiki nie zostały wykończone dla braku funduszów; ostał się jeno jeden sklepik z pieczywem.

W takim stanie rzeczy zbliżał się upragniony dzień otwarcia teatru. Zorganizowany został duży komitet, do którego i niżej podpisany wpływał obok pierwszorzędnych fabrykantów, adwokatów, dyrektorów i t. d.

Zadaniem komitetu było skorzystać z rzadkiej uroczystej chwili i zbudzić zakrzepłe w prowincjonalnym indyferentyzmie umysły do czci dla świętej sprawy sztuki ojczystej.

Członkowie komitetu rozebrali role.

Dwa polskie nazwiska uświetnić miały pierwsze przedstawienie. Kozłowski napisał prolog i sam przybył z Warszawy. Lubowski, Rabski, Mierzkowski z całą plejadą dziennikarzy zjawili się punktualnie.

Z wprowadzeniem do loży mistrzów Sienkiewicza i Siemiradzkiego nastała chwila istotnie osobliwa. Publiczność w balowych strojach powstała z miejsc, powitawszy mistrzów okrzykiem „Niech żyją!" Termomert uczuć wzniosłych podniósł się do niebywałej skali, upojenie chwilą zapanowało powszechnie.

Widowisko, przeplatane składaniem hołdu mistrzom przez stowarzyszenia i obecnych, przeszło składnie i zdawało się wróżyć świetną kartę w historji rozwoju sztuki dramatycznej w Łodzi. Należy nadmienić, że z członków komitetu wyłonił się podkomitet redakcyjny, który wydał książkę, p. t. „Scena polska w Łodzi" o przepięknym zewnętrznym wyglądzie. Piszący to

mował do wykończania towary łódzkie — obecnie skarany jest na zagładę lub w najlepszym razie na wegetację, co ze względów na ożywiający się ruch eksportowy jest klęską dla kraju.

Przed wojną 95 proc. produkcji tomaszowskiej eksportowano do Rosji — przedstawiciele firm tomaszowskich są z kupcami rosyjskimi dotąd w pewnym kontakcie jednakże wyżej wyrażone trudności, uniemożliwiające prawidłowy rozwój przemysłu, mogą spowodować utratę rynku rosyjskiego dla Tomaszowa.

Opuszczając zebranie Inspektor pracy przyrzekł całkowite swe poparcie przemysłowcom, zaznaczając, iż — pominąwszy względy handlowe, któremi powinno zainteresować się minist. przemysłu i handlu — jego jako przedstawiciela min. pracy interesuje szczególnie sprawa bezrobotnych i przyjście im z pomocą specjalnie leży mu na sercu.

Muzyka w Łodzi.

Łódź była zawsze bardzo muzykalna, a właściwie mieszkańcy jej lubili bardzo muzykę—czego dowodem chociażby zbudowanie tak zwanego „Domu koncertowego“.

Upodobania do muzyki nie zmieniła wojna, ani czas okupacji.

Ale niestety w programach koncertów i popisów muzycznych w Łodzi nie widać żadnej zmiany. Jak i dawniej za czasów okupacji rosyjskiej na koncertach i restauracjach wygrywano rozmaite utwory międzynarodowe i bardzo często piosenki cygańskie rosyjskie, jak za czasów okupacji niemieckiej, tak samo i obecnie, kiedy Łodzianie oddychają swobodnie wśród wolności polskiej pp. muzykanci raczą nas w dalszym ciągu melodjami cudzoziemskiemi.

Zdarza się prawie codziennie, że słyszeć można utwory muzyczne niemieckie, francuskie, włoskie, zbyt często rosyjskie—ale rzadko, zaiste zbyt rzadko prześliczne melodje polskie.

Tym panom zdaje się widocznie wciąż jeszcze, że należy przypodobać się siedzącym i upijającym się na sali generałowi Kaznakowowi, rotmistrzowi Leontowiczowi, cenzorowi von Cleinowowi i innym wrogom narodu polskiego — a natomiast lekceważyć można publiczność polską.

I zaiste podziwiać należy cierpliwość Polaków, którzy pozwalają na coś podobnego, którzy nie przypomną muzykantom, że Łódź jest miastem polskiem, a nie rosyjskiem, nie międzynarodowem, że zatem nawet w skromnych programach koncertowych — bez względu na salę — przeważać winny melodje polskie.

B. F.

Łódź-Lwów.

—o—

(3) Ośrodkiem handlu dla wyrobów łódzkich, kierowanych na Wschód—zamiast dawnej Moskwy—stał się obecnie nasz Lwów, skąd kierowane są prawie wszystkie zapasy wyrobów włókienniczych łódzkich i stamtąd rozchodzą się do Rumunji, Bułgarji i dalej na południe, oraz na Ukrainę i—okrężnie—na północ Rosji.

Jest pożądane, aby Łódź mogła podołać zapotrzebowaniu i dostarczyć te olbrzymie ilości bławatów, jakich nagi Wschód potrzebować będzie. Leży to w interesie naszego przemysłu i naszego Państwa, które z rozwoju przemysłu krajowego ciągnąć będzie niemałe zyski.

Ażeby ten przemysł mógł sprawnie zaopatrywać rynki zbytu na Wschodzie via Lwów, konieczne jest aby to miasto zyskało jaknajprędzej bezpośrednie połączenie kolejowe z Łodzią. Tymczasem obecnie kupcy lwowscy, przyjeżdżający do Łodzi po zakupy zmuszeni bywają czterokrotnie się przesiadać, a ładunki towarowe idące koleją do Lwowa, nie zawsze dochodzą w całości. To zmusza kupujących do przewożenia towarów stąd do Lwowa końmi, co — choć wypada drożej i trwa dłużej— daje przynamniej pewność dowiezienia ładunku na miejsce w całości.

Jest bardzo pożądane, aby w potrzeby komunikacyjne naszego miasta w kierunku Lwowa wejrzało ministerjum kolei, jak również — aby o to dopominały się Komitet Giełdowy tutejszy i prezydjum Związku łódzkich przemysłowców. Przemysł bowiem czekać nie będzie. Gdy ruszy całą parą wtedy zapóźno będzie oglądać się za wózkiem do przewożenia. A mogą uprzedzić nas w tem cudzoziemcy i zagarnąć rynki zbytu.

Z miasta i okolic.

Przedłużenie stanu wyjątkowego.

a) Ustawa z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa dla Państwa Polskiego i porządku publicznego w czasie wojny została przedłużona na dalszy okres trzymiesięczny aż do 8 lutego 1921 r.

Nominacje.

x) Dotychczasowy kierownik biura Wydziału Zaprowiantowania Miasta p. Tadeusz Lauterbach mianowany został referentem tegoż Wydziału, a na stanowisko kierownika Wydz. powołany został kierownik Sekcji Oddziału Podatkowego p. Bernard Zys.

Sprostowanie.

x) W związku ze wzmianką o pożarze w posesji przy ul. Pomorskiej 16 Wydz. Zaprowiantowania miasta komunikuje, że pożar wybuchł w farbiarni i suszarni przędzy i bawełny firmy „Farber“, nie zaś w lokalu Wydz. Zaprowiantowania, który mieści się w budynku sąsiednim i klęską pożaru nie był dotknięty.

Konferencja nauczycieli szkół powszechnych.

(x) Ponieważ ustawa z dnia 13 lipca o wynagrodzenia dla nauczycieli szkół powszechnych w ciągu czterech miesięcy nie została zrealizowaną i nauczycielstwo z tego powodu ponosiło duże straty, związek nauczycieli delegował w tej sprawie do Ministerjum W. R. i O. P. przewodniczącego Wydziału Szkolnictwa p. K. Papisa i prezesa Związku nauczycieli p. J. Brauna. P. Minister przyrzekł delegatom, iż realizacja ustawy będzie przyspieszona, mnożnik przy określeniu dodatku drożyznianego będzie powiększony ze 135 do 180, nauczycielstwo otrzyma pożyczkę na zakupy artykułów żywnościowych na zimę w sumie po 3 do 4 tysięcy każdy.

Obecnie inspektor szkolny p. Grabiński otrzymał z Ministerjum zarządzenie wypłaty należnych nauczycielstwu sum i na skutek tego odbyła się konferencja inspektora z kierownikami szkół w sprawie omówienia sposobu sporządzenia listy płac.

Żałować tylko należy, że wykonanie ustawy tak długo było wstrzymywane, gdyż obecnie trudno czynić jakiekolwiek zakupy. Można było je uskutecznić dwa miesiące temu.

Komunikat Ministerjum Sztuki i Kultury.

Rada Ministrów z dnia 20 października b. r., po otrzymaniu od Ministerjum Sztuki i Kultury wiadomości, o przyjęciu w zawiadywanie gmachu Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych ofiarowanego przez panią Kierbedź Polsce— zwróciła się do Ministra Upełnomocnionego Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie z prośbą o udanie się do pani E. Kierbedź (zamieszkałej w Rzymie) i o złożenie jej imieniem Rządu Rzeczypospolitej wyrazów serdecznego podziękowania oraz zapewnienia, że po otrzymaniu odpisu aktu darowizny. Rząd nie omieszka zawiadomić Sejm o cennym darze.

Budowa gmachu Sądu Okręgowego.

x) W sprawie budowy gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Łódzkiego poczyniła energiczne kroki, w celu ogłoszenia konkursu na sporządzenie planów pośród wybranych architektów z ramienia m. Łodzi i Warszawy. Program konkursu opracowuje obecnie architekt miejski. p. Wiesław Lisowski. Plac pod budowę gmachu upatrzono w końcu ulicy Dzielnej, naprzeciwko szkoły handlowej.

Budynek ma być conajwyżej dwupiętrowy i zawierać będzie 5 oddziałów: oddział karny, oddział do spraw cywilnych, biuro centralne prezesa sądu, biuro prokuratora sądu okręgowego i biuro notarjatu. Projekt budowy uwzględniać ma mieszkania dla urzędników, kustosza gmachu i personelu służebnego.

Tylna strona gmachu będzie połączona z budynkiem, przeznaczonym na areszt prewencyjny.

Zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny wygląd gmachu musi, w myśl projektu, odpowiadać swemu doniosłemu przeznaczeniu.

Projektowane koszty wzniesienia budowy z materjału ogniotrwałego, z centralnem ogrzewaniem, instalacją elektryczną i lokalną kanalizacją i wodociągami, wyniosą około 50 miljonów marek.

Pokryte one będą z funduszów rządowych.

Na początkowe roboty część funduszów została już przez rząd wyasygnowana.

Strajk robotników przemysłu włóknistego.

a) Onegdaj wieczorem w Sali Angielskiej przy ul. 1-go Maja № 2 odbyło się zebranie delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego w obecności 250 osób.

Wobec tego, że pertraktacje, prowadzone z przedstawicielami fabrykantów spełzły na niczem i strony nie mogły dojść do porozumienia na drodze polubownej, uchwycono się środka ostatecznego i postanowiono w poniedziałek, dnia 8 b. m. od rana zaprzestać pracy.

Jednocześnie wybrano komisję strajkową, składającą się z 7 osób, która będzie miała za zadanie prowadzenie całej akcji strajkowej w Łodzi.

Zaznaczyć należy, iż strajk proklamuje nietylko powyższy związek socjalistyczny, ale również i związek „Praca“.

Podziękowanie.

(—) Zebrani na uroczystości pogrzebu Zygmunta Babada koledzy i koleżanki zmarłego w celu uczczenia Jego pamięci złożyli na rzecz biljoteki publicznej w Łodzi mk. 900.

Kwitując niniejszem z odbioru tej sumy Zarząd B. P. składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

O pracę w aptekach.

Z powodu przeprowadzonej demobilizacji znaczną część pracowników aptecznych będzie mogła powrócić do swych zajęć.

Wobec tego, ograniczenie liczby godzin czynności w aptekach, zalecone okólnikiem z dnia 15 lipca r. b. za № XI—25928/2245, może być zniesione tam, gdzie liczba pracowników jest dostateczna do przedłużenia godzin otwarcia apteki i gdzie przedłużenie to okaże się potrzebne.

Przy przeprowadzeniu jakichkolwiek zmian w rozkładzie godzin pracy w aptekach, należy przedewszystkiem uwzględniać interesy ludności.

Z Sekcji Opieki dla inwalidów wojennych.

c) Zapoczątkowane zostało gromadzenie funduszu na wzniesienie domu dla inwalidów wojennych i weteranów 1863 roku.

Zarządzający Sekcją Opieki nad inwalidami por. Chmielowski zebrał na ten cel przeszło 17000 mk. i nie ustaje w dalszem gromadzeniu kapitału.

Dotychczasowa siedziba Schroniska przy ul. Gdańskiej zupełnie nie odpowiada celowi, gdyż jest ciasna, bez powietrza, niehygieniczna wskutek zajęcia podwórza na stajnie konnej policji.

Tymczasem pracownie Schroniska rozwinęły się już do tego stopnia, iż zachodzi potrzeba rozszerzenia pomieszczeń. Rozwija się głównie pończoszarnia, która w tych dniach dostarczyła już dla intendentury armji ochotniczej 280 tuz. skarpetek i 400 tuz. pończoch grubych.

Pracownia szewska pozyskała nową maszynę Singera do szycia holewek kosztem 10 tysięcy marek.

Koło przyjaciół harcerstwa.

(—) Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł., odbędzie się ogólne zebranie członków Koła przyjaciół harcerstwa w lokalu Tow. Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17.

Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Patronatu i wybór nowego. Ponieważ harcerze zawsze cieszyli się gorącą sympatją ogółu, a w ostatnich miesiącach zdobyli sobie w walkach z nieprzyjacielem zasłużoną sławę bohaterów, spodziewać się można licznego zgromadzenia rodziców i przyjaciół harcerstwa, tem bardziej, że wstęp na zebranie będzie dozwolony i dla tych co dotąd członkami nie byli, a przy wejściu podpiszą deklarację i wpłacą kwartalną składkę 15 mk.

Akcja obronna lokatorów.

x) Wobec coraz gwałtowniejszego atakowania Sejmu i Rządu ze strony kamienicznikow, centralny Związek Lokatorów w Polsce wszczął akcję obronną. W tym celu zwołuje w niedzielę w Warszawie walne zgromadzenie protestujące łącznie z przedstawicielami wszystkich miast Polski oraz zrzeszeń pracujących.

Wszelkich informacji i porady w sprawie mieszkaniowej udziela łódzki oddział „Lokator“, Andrzeja 11, w godzinach urzędowych.

---

słowa zamieścił w niej feljeton p. t. „Moje wspomnienia“ i do tego źródła odsyła ciekawych dowiedzieć się, jak rozwijała się dotąd sztuka dramatyczna w Łodzi.

Ale nie tylko podkomitet redakcyjny cały komitet w obliczu podniosłej chwili poprzysiągł sobie sztukę polską w Łodzi popierać i walczyć za nią do ostatniej kropli krwi.

Po przedstawieniu odbył się wspaniały bankiet w wielkiej sali restauracyjnej teatru z udziałem mistrzów i dam. Po toaście na cześć Sienkiewicza jeden z fabrykantów wygłosił prześliczną mowę do poety słońca i jego cudnych słonecznych barw. Rabski, olśniony zapałem łodzian, z fabrykantami włącznie mówił o Medyceuszach łódzkich, którym dane jest odegrać w bawełnianym grodzie rolę czcicieli piękna w Krymie, Florencji, Wenecji i t. d. I nawet ich prześcignąć.

Opuszczano nad ranem mury teatralne w wielkiem niebywałem dotąd upojeniu można nawet zdradzić tajemnicę, że członkowie komitetu rzucali się wzajemnie w objęcia, w imię wyższych ideałów piękna i sztuki.

Mistrzów odprowadzono do Koluszek, gdzie pod wpływem chwili nastąpiło powszechne zbratanie się. Nie mówiło się więc już: „Panie Antoni, Panie Maurycy, Panie Stanisławie, Panie Karolu, Panie Włodzimierzu“, lecz prosto: Antek, Moryc, Stachu, Włodku i t. d.

Po skończonych uroczystościach „Miłośnicy sztuki“ nawoływali do odwiedzania teatru w imię patrjotyzmu, ponieważ już na następnych przedstawieniach zauważono, że święty zapał do sztuki zaczął jakoby stygnąć.

Z „Miłośników sztuki“ wyłoniło się następnie Towarzystwo Teatralne, które również opierało wtedy rozwój sztuki dramatycznej w Łodzi na świętem uczuciu miłości Ojczyzny.

Na posiedzeniach dawały się tu i owdzie słyszeć głosy: „Tu fartów nie ma, kto nie popiera sztuki, tego trzeba nazywać po imieniu. Co tu owijać w bawełnę, mawiano, kto nie chodzi do teatru, ten wobec kraju jest wprost szubrawcem.

I to nie pomogło, ile że w samem założeniu swojem było mylne. Trzeba by bowiem uwierzyć, że cała Łódź składa się z szubrawców, co znowu jest do pewnego stopnia przesadą.

Był znowu moment, gdzie frekwencję teatralną opierano na prawdziwych talentach i gwiazdach, ale wtedy sytuacja nie wytrzymała rachunku.

Towarzystwo teatralne, nie mogło płacić wysokiego czynszu dzierżawnego, przeniosło penaty na ulicę Cegielnianą. Właściciel gmachu, którego otwarcia z taką świetnością dokonano, zmuszony był w końcu sprzedać „świątynię sztuki“.

I o dziwo! sytuacja poprawiła się momentalnie, odkąd do sztuki wprowadzono całkiem nowy czynnik.

Czynnikiem tym był... żargon.

. . . . . .

Nie była to już sztuka oczyszta, ale i gmach dawno przestał być jej świątynią.

Palestrant bez praktyki.

KupujciePożyczkęOdrodzenia

U restauratorów.

a) Onegdaj o godz. 5 po południu w lokalu przy ulicy Milsza № 46 przy udziale 210 osób odbyło się kwartalne zebranie członków pierwszego chrześćiańskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy właścicieli restauracji.

Przewodniczył prezes Stow. Mierkowski, assesorowali pp. Turski i Klinowski.

Upoważniono Zarząd do wszczęcia starań u władz skarbowych z powodu zmniejszenia kontygentu wódek monopolowych.

Przyjęto do wiadomości, że zebrano na choragiew dla Stowarzyszenia 17,255 mk., koszt sztandaru wynosić będzie około 40000 mk.

Wybrano komisję w osobach pp. Kupsza, Mikołajczyka i Sakowskiego dla zajęcia się sprawą sztandaru.

Na delegatów na wszechpolski zjazd restauratorów, który ma się odbyć w dniu 9 b. m. w Poznaniu wybrano pp. Mirkowskiego i Gabinowskiego. W wolnych wnioskach p. Jaguś poruszył sprawę złego stanu kasy Stow. oraz zapomóg dla wdów na przyszłość.

Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

(c) Pewna grupa właścicieli nieruchomości łódzkich, Polaków, przeważnie posiadaczy mniejszych własności głównie na krańcach miasta, niezadowoleni z gospodarki obecnego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zamierza utworzyć oddzielne czysto polskie Zrzeszenie tej kategorji.

Przyznanie dla kursów nauczycielskich prawa publiczności.

c) Na skutek energicznych starań kierownictwa kursów nauczycielskich Min. W. Rel. i O. P. zgodziło się na przyznanie dla kursów nauczycielskich, utrzymywanych przez miasto, nadać prawo publiczności.

Słuchacze tych kursów muszą zatem dostosować się do wszystkich wymagań, przepisanych dla publicznych kursów nauczycielskich i po skończeniu tych kursów uzyskają patenty nauczycieli wykwalifikowanych.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

za czas od 24 do 30 października 1920 r.

Na dur (tyfus) plamisty, zachorowań 1, w tem mężczyzn —, kobiet 1, chrześcjan 1, żydów —, zgonów 1.

Na dur (tyfus) brzuszny, zachorowań 56, w tem mężczyzn 26, kobiet 30, chrześcian 35, żydów 21, (zgonów 9).

Na dur (tyfus) powrotny zachorowań 2, w tem mężczyzn , kobiet 2, chrześc. 2, żydów , (zgonów —).

Na czerwonkę, zachorowań 3, w tem mężczyzn 3, kobiet —, chrześcjan 2, żydów 1, zgonów —.

Na płonicę zachorowań 34, w tem mężczyzn 10, kobiet 24, chrześcjan 16, żydów 18, (zgonów 9).

Na błonicę zachorowań 5, w tem mężczyzn 3, kobiet 2, chrześc. 4, żydów 1, (zgonów —).

Na krztusiec zachorowań 1, w tem mężczyzn 1, kobiet —, chrześcijan —, żydów 1, zgonów —.

Na zapalenie opon mózgowych zachorowań 1, w tem mężczyzn , kobiet 1, chrześcijan 1, żydów , zgonów 2.

Na różę, zachorowań 2, w tem mężczyzn —, kobiet 2, chrześcjan 1, żydów 1, zgonów —.

Na Jaglicę, zachorowań 6, w tem mężczyzn 4, kobiet 2, chrześcjan 4, żydów 2, zgonów —.

Na gruźlicę było zgonów 17 w tem chrześcjan 13, żydów 4.

Zarekwirowanie karczmy na ochronę.

(x) Na skutek relacji delegatów, którzy dokonali wizytacji ochronki w Woli Rakowej, powiatowa Komisja opieki społecznej postanowiła zwrócić się do Starosty o wydanie polecenia zamknięcia karczmy w Woli Rakowej i zarekwirowania tegoż lokalu na użytek ochrony, na zasadzie pogwałcenia prawa o bliskości karczmy od zakładów naukowych (zaledwie 70 łokci).

Objazd gmin.

(x) Powiatowa Komisja opieki społecznej uchwaliła dla nawiązania stałego kontaktu z gminnemi Komisiami opieki społecznej, dokonywać stałe jednorazowe objazdy gminnych komisji opieki społecznej, a w szczególności tam, gdzie zachodzi konieczna potrzeba, jak nprz. w Radogoszczu.

Männergesangverein.

(c) Wczoraj w sali hotelu Manteuffla, rozpoczął nową działalność swoją chór łódzkiego „Männergesangvereinu". W lipcu roku przyszłego stowarzyszenie to odbchodzić będzie jubileusz 75 lecia swego istnieni, do którego już obecnie rozpoczyna przygotowania.

Wedle podań, chór ten wyłonił się z powstałego ongi przy kościele Staromiejskim chóru św. Cecylji, który do dziś istnieje (obecnie przy parafji - świętokrzyskiej), jako instytucja katolicka, uprawiająca śpiew czysto religijny.

„Männergesangverein" w czasie wojny stał na stanowisku wrogim dla polskości i dla tego też jego lokal przy ulicy Piotrkowskiej został przez polskie władze wojskowe—po rozbrojeniu niemców — zarekwirowany dla kasina oficerskiego w formie kary za powyższą działalność.

Z Domu Ludowego.

(—) W poniedziałek, dnia 8 listopada, odbędzie się w Domu Ludowym (Przejazd 34) odczyt red. Konrada Fiedlera p. t. „Walka o Górny Śląsk".

Spodziewać się należy, iż odczyt ten ze względu na wysoce aktualny temat przyciągnie do sali Domu Ludowego liczne rzesze robotnicze.

Zakończenie ćwiczeń artyleryjskich.

c) Dnia 4 listopada na terenach ziemi Sieradzkiej zakończone zostały ćwiczenia artylerji naszej w strzelaniu ostremi pociskami.

Ze związku pracowników przemysłu drzewnego.

a) Onegdaj pracownicy przemysłu drzewnego t. zw. „pakarze" zastrejkowali, żądając podwyżki płacy o 70 proc.

Po jednodniowym strejku, otrzymawszy podwyżkę i wczoraj przystąpili do pracy.

Ze Zw. Kelnerów.

W niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 12 w nocy odbędzie się w lokalu własnym nadzwyczajne walne zebranie członków Centr. Związku Zawod. Kelnerów.

Ze szpitala „Kochanówka".

Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się przedstawienie teatralne miejscowej drużyny amatorskiej.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.

Dzielna 18.

Dziś Teatr Miejski czynny jest trzykrotnie: o godz. 12-ej w poł. po cenach minimalnych V-ty Poranek dramatyczny: „Pieśń rewolucyjna Juljusza Słowackiego". Prelekcja—dyr. J. Lorentowicza i recytacja ilustrująca pp. Trembińska, Jarkowska, Nowakowski i Węgierko. O godz. 8 po poł., po cenach popularnych, klasyczny melodramat Kaupacha „Młynarz i jego córka" i o godz. 8 wiecz. słoneczny, pogodny, sielski „Urwis" z kapitalną wyobrazicielką głównej roli— p. Jarkowską.

W próbach „Karykatury" Kisielewskiego i „Klaudjusz" lekka komedja z angielskiego.

Dzisiejszy koncert popołudniowy.

(—) Na dzisiejszym koncercie popołudniowym pod dyrekcją Bronisława Szulca wystąpi koncertmistrz Filharmonji poznańskiej p. Tadeusz Szulc, który odegra koncert skrzypcowy G-moll Brucha z tow. orkiestry. Pozatem w programie „Symfonja Niedokończona" Schuberta i uwertura do op. „Oberon" Webera. Bilety od godz. 10-ej rano w kasie Sali koncertowej.

Koncert Ireny Dubiskiej.

(—) Znakomita skrzypaczka Irena Dubiska wystąpi jutro na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Br. Szulca. Na program złożą się: koncert skrzypcowy Dvorzaka, poemat symf. „Anhelli" Różyckiego, „Arja" Regera, „Romans" Beethovena i suita symf. „Szecherezada" Rimskij - Korsakowa, osnuta na tle baśni z tysiąca i jednej nocy. Bilety w księgarni Alfreda Straucha, ulica Dzielna 12.

Popierajcie handel polski.

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

Lord Radclyffe zdawał się nie wiedzieć o obecności Ludwiki, oczy jego otwarte spoczywały na wiszącym naprzeciwko, wspaniałym portrecie Luka, robionym przed kilku laty przez znakomitego artystę. Ludwika patrzyła na chorego, nie mówiąc słowa; czuła na jak słabej nici wisi to życie, na jak wątłej nadziei spoczywa ratunek Luka! Zrozumiała jak trudne zadanie postawiła sobie: przywołać znów do życia ten umysł, będący prawie już na tamtym świecie, było to prawie okrucieństwem!

A jeżeli nawet uda się przywołać ten umysł do realnego życia, to czy wymówione zostaną właśnie słowa, mogące Luka ochronić od szubienicy? Czy nie lepiej pozwolić staremu umrzeć w spokoju?

Z przestrachem i powątpiewaniem spojrzała Ludwika na wiszący portret — oczy Luka na wspaniałym portrecie zdawały się patrzeć na nią z błagalną prośbą—prośbą, o co? o pozostawienie stryja Rada w spokoju i nieświadomości fatalnego ciosu spadającego na ukochanego bratanka, czy też prosiły o pomoc w chwili, gdy nikt mu pomódz nie mógł?

— Lordzie Radclyffe — zawołała prawie bezwiednie — czy poznajesz mnie, Ludwikę Harris?

Milczenie. Przyćmione śmiercią oczy nie odrywały się od ukochanej twarzy.

Lordzie Radclyffe — wzruszonym głosem powtórzyła Ludwika—Luk jest w wielkim niebezpieczeństwie, jakie tylko może spotkać człowieka, czy rozumiesz mnie?

Milczenie, tylko wielkie oczy z portretu przeniosły się na jej twarz.

— Luk—powtórzyła znów z naciskiem—chcę mówić z tobą o Luku.

Zimne, sztywne, na pół umarłe usta wyszeptały słowo: „Luk!"

— Luk jest w niebezpieczeństwie życia, lordzie Radclyffe.

Tym razem współżywe usta wymówiły wyraźnie:

— Luk... w niebezpieczeństwie życia!

Woskowe, sztywne ręce, spoczywające na kołdrze, zaczęły drżeć, a wielkie wpadłe oczy wyrażały przestrach i niepokój.

— Filip de Mountford jest zamordowany, czy wiesz o tem? — mówiła szybko Ludwika.

Starzec kiwnął głową, życie wracało powoli, a z niem zrozumienie i zdolność cierpienia.

— A Luk jest oskarżony o zabicie go.

Drżenie rąk ustało; szybkim ruchem starzec podniósł je do twarzy, zwolna uniósł się z pościeli i usiadł na łóżku, w oczach widać było zrozumienie położenia i przestrach bezgraniczny.

— To nie prawda!—szepnął.

— To jest prawda. Luk pokłócił się z Filipem i jego laskę znaleziono zakrwawioną koło parku. Sztyletem z jego laski popełniona była zbrodnia.

— Luk tego nie zrobił, — szepnął chory.

— Wiem o tem, lecz Luk jest oskarżony, przyznaje, że laska jest jego i nie chce dać żadnych objaśnień. Przyjmuje na siebie zbrodnię popełnioną przez kogo innego...

— To nie prawda! — po raz trzeci szepnął chory i wyczerpany opadł na posłanie. Leżał sztywny, jak bez życia.

Ludwika rozejrzała się po pokoju bezradna. Na stoliku stał cały rząd buteleczek, zaczęła szukać i pochwyciła buteleczkę z napisem „brandy", lecz w tejże chwili ujrzała we drzwiach doktora z pielęgniarką.

— Co pani tu robi?—z powagą zapytał doktór.

— Zdaje się, że lord Radclyffe zemdlał, nie wiem co robić—odparła, zmuszając się do spokoju.

— A dla czego nie zadzwoniła pani? Dla czego pani tu przyszła?

— Bo chciałam się widzieć z lordem.

— Bez mojego pozwolenia?

— Nie byłby mi go pan dał.

— Z pewnością i muszę panią prosić o opuszczenie pokoju.

Ludwika stała przez chwilę, nie wiedząc co zrobić, czy możebne będzie nieusłuchanie doktora? Ale właściwie on miał rację, nie pozostawało jej nic więcej, jak poddać się.

Zwróciła się ku drzwiom, lecz idąc przechodzić musiała koło łóżka chorego. W tej chwili właśnie pielęgniarka robiła coś przy chorym, a doktór stał oparty o kominek. Ludwikę traktował jak małe, nieposłuszne dziecko.

Młoda dziewczyna przez sekundę namyślała się, co zrobić... pielęgniarka odeszła do stolika po „brandy" i mówiła właśnie doktorowi, że chory nie zemdlał, tylko jest wyczerpany. Szybko i zręcznie, jak zwierzątko będące w niebezpieczeństwie życia, przesunęła się Ludwika do łóżka i zanim doktór lub pielęgniarka mogli jej przeszkodzić, szepnęła tuż nad uchem chorego:

— Lordzie Radclyffe, jeżeli nie zrobisz wysiłku, Luk będzie skazany jako zbrodniarz! Zdobądź się na to przez wzgląd na Luka!

— Luk! — szepnął chory — Luk, mój drogi chłopiec. Jestem silny, mogę ci pomódz.

(D. c. n.)

Komunikaty.

Zarząd Związku Lekarzy Państwa Polskiego

podaje do wiadomości, iż w dniu 10 listopada r. b. o godz. 9 wiecz. w sali Techników, Andrzeja 3, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

Teatr „Variete“.

(—) Dziś wystawia teatr „Rozmaitości“ przy ul. Cegielnianej 63 nadzwyczaj wesołą, aktualną rewuetkę w 2 odsłonach p. t. „Co się dzieje w nocy?“ opracowaną przez znanego humorystę B. Bronowskiego.

Ostatnie wiadomości

Przerwa w komunikacji Wisłą.

Płock, 6 listopada (PAT) — Z powodu złego stanu spławności Wisły, statki żeglugi państwowej między Włocławkiem a Płockiem i między Płockiem a Warszawą przestały kursować.

Akcja generała Wrangla.

Londyn, 6 listopada (PAT)— „Times“ donosi z Konstantynopola, że lewe skrzydło armji Wrangla odrzuciło atak na Perekop, prawe zaś skrzydło odpowiedziało na atak kontratakiem. Straty po obu stronach ciężkie.

Rozpoczęcie wykładów na uniwersytecie w Poznaniu.

Poznań, 6 listopada (PAT) Sekretarz un. poznańskiego komunikuje. W połowie listopada zaczną się zapisy na nowy rok szkolny na uniwersytecie. W roku szkolnym będą otwarte wszystkie wydziały, prawny, filozoficzny, rolny i leśny.

Na wydziale medycznem będzie otwarty I semestr.

W przededniu podpisania konwencji polsko-gdańskiej.

Berlin, 6 listopada (PAT) — „Telegraphen Union“ donosi z Paryża. Przewodniczący polskiej delegacji w Paryżu oświadczył przedstawicielowi „Telegphen Union“, że uczyni wszystko co leży w jego mocy, ażeby zapobiec trudności porozumienia z Gdańskiem.

Przypuszcza on że konwencja polsko gdańska będzie mogła być podpisana 16 listopada.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 6 listopada. 1920.

Ruble car. 100	295 310
Ruble car. a 500	295-317.50-310
Ruble dum. 1000	76 78-75
Ruble dum. 250	50
Dolary St. Zj.	320-340
Franki franc.	21 75
Franki belg.	23-24
Franki szwajc.	53.55
Funty szterl.	1190-1240
Marki niem. 1000	450-470
Korony austrjackie	78-82
Korony czeskie	3.95-4.12
Korony szwedzkie	68 70
Korony duńskie	50-52
Korony norweskie	50 52
Liry włoskie	13.50 14
Marki fińskie	—
Leje rumuńskie	13-12.50
Floreny holenderskie	105-109
Bank Handlowy w Warszawie 9 emisji	1800-2000
Bank kupiecki Łódzki	950-970
Bank Dyskont. Warsz.	3000 -2950
Borkowski	1850-1950-1875
Lilpop	8350 ——
Rudzki	6650-6200
Starachowice za 500	8350-7750 7900
Warszawskie Tow. fabr. cukru	9700 9800
Zawiercie	14200
Żyrardów	12300-12350-12300
Bank Zachodni 3 emisji	1690-1800
Bank Kredytowy 4 emisji	2400-2500
Firlej	2000
Bracia Jabłkowscy	2375-2300
Bank dla handlu i przemysłu	1650-1675

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEN

TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA TEL. 509-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA

SOLIDNIE—SZYBKO—TANIO.

Sanatorjum Dra Solmana

Warszawa, Al. Szucha 9

Leczenie chorób chirur. kobiet, wewnętrznych. Stałe pomieszczenie chorych. Ambulatorium od 12-ej do 1

Kupujcie pożyczkę Odrodzenia.

Składajcie ofiary na fundusz plebiscytowy.

DRUKARNIA

„Kurjera Łódzkiego“

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1920 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana w kancelarji Wydziału Hypotecznego przy ul. Średniej Nr. 427|19 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notarjuszami, a mianowicie:

№ bieżący	№ Hypoteczny	Ulica	pożyczki Rubli	Zaległość wynosi Mk.	fen.	Vadium Mk.	fen	Suma licytacyjna Mk.	Przed notarjuszem	Termin licytacji
1	5	Wolborska i Jerozolim.	11000	7102	21	4752	—	35640	Bronisławem Lisowskim	21 lutego 1921
2	7	Wolborska	1500	966	49	648	—	4860	Aleksandrem Smolińskim	„ „ „
3	30	S-go. Jakóba	16000	9523	87	6912	—	51840	Walerjanem Ryfinskim	„ „ „
4	47a u	Lipowa	16000	8926	85	6912	—	51840	Czesławem Chrzanowskim	„ „ „
5	47ka	1-go Maja	34000	18642	64	14688	—	110160	Stefanem Kornem	22 „ „
6	51b	Zawadzka	43400	19370	19	18748	80	140616	Juljanem Ładą	„ „ „
7	51m	„	28000	15609	89	12096	—	90720	Włodzimierzem Kosińskim	„ „ „
8	72	Podrzeczna	18300	10349	62	7905	60	59292	Wiktorem Sarosiekiem	„ „ „
9	89	Drewnowska	12800	8031	74	5529	60	41472	Eugieniuszem Trojanowskim	23 „ „
10	90a	Drewnowska i Żytnia	6700	4311	21	2894	40	21708	Kazimierzem Rossmanem	„ „ „
11	120	Drewnowska	4300	2766	9	1857	60	13932	Bronisławem Lisowskim	„ „ „
12	140	Zgierska i Drewnowska	30000	16763	76	12960	—	97200	Aleksandrem Smolińskim	„ „ „
13	143	Zgierska	19200	12123	48	8294	40	62208	Walerianem Ryfińskim	24 „ „
14	306i	Ludwik	7600	5425	49	3183	20	24624	Czesławem Chrzanowskim	„ „ „
15	330a	Wólczańska	8000	6181	94	3456	—	25920	Stefanem Kornem	„ „ „
16	902b	Słowiańska	8000	6143	12	3456	—	25920	Juljanem Ładą	„ „ „
17.	1076	Kilińskiego i Gubernat.	19200	13721	31	8251	20	61884	Włodzimierzem Kosińskim	25 „ „
18	1111	Dzielna	42800	30192	16	18489	60	138672	Wiktorem Sarosiekiem	„ „ „
19	1890	Cegielniana	76400	52161	84	33004	80	247536	Eugieniuszem Trojanowskim	„ „ „
20	1432	Kilińskiego	44000	34063	16	19008	—	142560	Kazimierzem Rossmanem	„ „ „
21	1418g	Kamienna	20700	15197	76	8942	4	67 68	Bronisławem Lisowskim	28 „ „
22	1022b	Wysoka	9000	2012	71	2588	—	291 50	Kazimierzem Rossmanem	„ „ „
23	1663	Nowo-Cegielniana	25800	18496	08	10329	60	81[illegible]72	Stefanem Kornem	„ „ „

Wynik odbyr dalej wymienionej na sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Do mycia włosów „PIXIN“

„Pixin“ Shampoing Pouder. „Pixin“ — w płynie. „Pixin“ — Woda roślinna dla wzmacniania i pielęgnowania włosów
„Pixin“ — brylantyna. Wszędzie do nabycia.

Ponieważ!

ZORZA jestto jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z tłuszczów natur
ZORZA jestto jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania,
ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej, popękanej skórze po kilkakrotnem użyciu nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

Krajowa Wytwórnia Chemiczna
Warszawa, Ogrodowa 46, telef. 187 94 238-90

Mydło Angielskie

do prania
marki **„BOUNTY“**
używają gospodynie całego świata
Żądać wszędzie.

Towar znajduje się stale na składach w Gdańsku.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codzien.	dr. Garliński
10—11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdzicki
11—12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
12—1	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc)	„	dr. Osiecki
1½—2½	choroby chirur. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
2—3	choroby chirurgiczne uszu gardła i nosa	„	dr. Goldberg
2—3	chor. skórne i wener	„	dr. Skusiewicz
3½—3½	choroby oczu	„	dr. Michalski
3—4	choroby chirur. kobiece	„	dr. Merks
4—5	chor wewnętrz. i dziecin	pon. śred.	dr. Jokiel
5—6	choroby nerwowe	i piątek	dr. Mittelstaedt
6—7	choroby oczu	codzien.	dr. Karnicki
	choroby kobiece		dr. Ksaw. Jasiński

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt
Porada 20 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju wg taksy

Gdańsk Stadtgraben 13 i na przeciwko stacji kolej. **Alnari**

Konto bankowe: Dresdner Bank w Gdańsku

Towarzystwo handlowe z ogr. odp.

Adres telegr. **ALNARI Gdańsk.**

Import	Komis	Eksport
Własne filje:	**Oddział A:** towary kolonjalne, zaprawy tłuszcze, tój, oleje, sadła, mleko kondens., mięso i konserwy.	Zastępstwa:
w Berlinie		w Antwerpji
„ Kopenhadze		„ Bazylei
„ Frankfurcie n. M.		„ Barcelonie
„ Hamburgu	**Oddział B:** tytoń, mydło, żywica, smary i oleje techniczne	„ Bukareszcie
„ Lipsku		„ Genui
„ Monachjum	**Oddział C:** bawełna, wełna, odpadki, i chemikalja.	„ Hadze
„ Sztokholmie		„ Londynie
		„ New-Yorku
		„ Paryżu
		„ Rotterdamie
		„ Sztokholmie
		„ Hiszpanji
		„ Finlandji
		„ Kurlandji
		na Litwie
		„ Łotwie

„Impex“ - Bielsko

Bielsko-Bialskie Tow. Importu i Eksportu

Spółka z ogr. por.

(Wpłacony kapitał 3,230,000 koron)

Miejsce zakupna dla organizacji konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych. —

Adres dla listów: Impex Spółka z ogr. por. w Bielsku.
Adres dla depesz: IMPEX-BIELSKO.
Numera telefon. 492, 493.
Oddział: żywnościowy,
Oddział: obuwia,
Oddział: tekstylny,
Oddział: kompensacyjny,
Oddział: gospodarstwa domowego (naczynia— sprzęty kuchenne,
Oddział tłuszczów i produktów tłuszczowych.

Wydział Opałowy T-wa Rzemieślniczego „Resursa“

niniejszym podaje do wiadomości właścicieli zakładów rzemieślniczych drobnoprzemysłowych, korzystających z przydziału paliwa przez „Resursę“, iż w dniu 4 listopada r. b. rozpoczyna się sprzedaż

WĘGLA

w porządku następującym:
dnia 4, 5 i 6 listopada r. b. numera od 1 do 1000
dnia 8, 9, 10 i 11 listopada r.b. numera od 1001 do 2000
dnia 12, 13, 15 i 16 listopada numera od 2001 do 3000

Sprzedaż węgla według numerów rejestracyjnych wyższych ogłoszona będzie w miarę nadejścia węgla.

Ponownie prosimy o ścisłe przestrzeganie terminu wykupienia kwitów na węgiel według niniejszego ogłoszenia, gdyż po upływie terminu ogłoszonego węgiel wydany być nie może.

Sprzedaż węgla odbywa się tylko w godzinach popołudniowych od 5 do 8 wieczorem, dla członków T-wa Rzemieślniczego „Resursa“ zaś przed południem od g. 10 do 1-ej.

Towarzystwo Rzemieślnicze
„Resursa“
Wydział Opałowy.

8-o kl. Wyższa Szkoła Realna
Dzielna 50-a
poszukuje **NAUCZYCIELI** historji, fizyki i matematyki.

Kupuję
Brylanty

stare złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby różne zegarki. Płace najlepsze ceny. Proszę się przekonać **7 Konstantynowska 7 Z. Milich,** prawa oficyna i piętro.

KUPUJĘ

płacę najlepsze ceny, **za złoto, srebro BRYLANTY, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz szale czarne.** Proszę się przekonać, **Zachodnia nr. 32** poprzeczna oficyna I p. m 13.
L. MILICH.

Wyrób
FUTER

przyjmuje się na bieżący sezonzimowy wszelkie roboty futrzane dla panów i pań
Zusmanek i Dawidowicz
Piotrkowska 19
Kupno i sprzedaż wszelkich futer

Zęby i stare
Złoto!

skupuję płacę wysokie ceny
Konstantynowska 20
lewa oficyna
Nadryczny.

Za
Zęby
sztuczne

stare także złote zęby **płaci najwyższe ceny**
Wajland
Piotrkowska 107 lewa oficyna.

Kino-Resursa Kilińskiego nr. 117

Program do dnia 8 listopada r.b.

„Ojczyzna“

dramat historyczny w 6 aktach według **Wiktora Sardou**

Meble!

Nowe, okazyjne. Łóżka matolowe. Meble biurowe: Biurka amerykańskie, stoły biurowe, stoliki do maszyn, Krzesła wiedeńskie. Najtaniej w dużym wyborze poleca skład mebli
Władysława Ramiszowskiego
Piotrkowska Nr. 116 I p. front

Ok. 1000,000
CYGAR

tylko z zamorskiej tabaki, dopóki zapas starczy począwszy **od 2180 mk. za 1000 szt.** oddaje tylko kupcom przez zaliczkę lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy
P. Pokora — Wejherowo Pomorze A. 39
fabryka cygar i papierosów
Proszę cennik zażądać.

TEATR (w gmachu teatru „Scala" ul. Cegielniana 18). TEATR „BAGATELA" pod dyrekcją Mariana Tarłowskiego.
Początek o g. 8.30. Kasa czynna od 12 do 2 i od 4 po poł.
Sala należycie ogrzana

Dziś i jutro ostatnie 2 dni programu nr. 2. **We wtorek premjera program nr. 3 Romuald Gierasieński,** Seweryn Michałowski, Helena Rina Mila Kamińska, Lola Paroni, Jana Vin Bay, M. Zamiłło, E. Boto, M. Dobrowolski A. Górecki, S. Szosland, M. Tarłowski **Budienny idzie!** Wielka aktualna satyryczno-polityczna rewja ze śpiewami i tańcami Henryka Zbierchowskiego. Muzyka różnych kompozytorów Reżyserował **R. Gierasieński.** Nadto **Część koncertowa** z udziałem całego zespołu

Varieté Teatr
Rozmaitości
przy ulicy
Cegielnianej nr. 63

Dziś i codziennie pocz. o godz. 8.30. Dziś Premjera.
GDZIE SPODNIE farsa z franc. w I akcie **W starym piecu djabeł palì** burleska w I akcie B. Bronowskiej
Część kabaretowa **KUK!** atrakcja wszechświatowej sławy w krainie cieni **B. Bronowski, E. Odrobiński.** W. Wesołowski, Janina Wagner, J. Erwestówna, H Federówna i inni.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA
Łódzka Orkiestra Symfoniczna
Jutro dnia 8 listopada o g. 8.15 w
6-ty Wielki Koncert Abonamentowy
Solistka
Irena DUBISKA
(Skrzypce)
Dyr. **Bronisław Szulc**
W programie Różycki Z. Anhelli Poemat symfon. Rimski-Korsakow „Szecherazade" Suita symfoniczna Beethoven Romans G-dur Roger Arja Dworak Koncert skrzypcowy.

Dziś dnia 7 listopada r. b. o godz. 3.15 pp.
6-ty Koncert Popołudniowy
Solista
Tadeusz SZULC
(skrzypce)
Koncertmistrz Filharmonji Poznańskiej
Dyr. **Bronisław Szulc**
W programie: Weber— Uwertura do op. „Oberon", Shubert — Symfonja „niedokończona", Bruch — Koncert skrzypc.

Sobota, dnia 13 listopada o godz. 8.15 wiecz.
Recital fortepianowy
daje **Józef Śliwiński**
Program Beethoven—Sonata op. 81a Brahms—Rhapsodies op. 79 nr. 1, 2; Schuman—Karnawał op. 9, Chopin—Mazurki op. 9 w 3 op. 50 nr. 3. 2. Fantasie—Impromptu op. 66. Szubert Liszt—Sobotwór Quasi chemin David Liszt—Capriccio; Liszt—Funerailles; Rossini-Liszt— Tarantella „Venezia Napoli".
Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.
W niedzielę, dnia 14-go listopada r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali III oddziału przy ul. Sienkiewicza 54
Nadzwyczajne Walne Zebranie
członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z następującym porządkiem dziennym:
1) Likwidacja stałych oddziałów straży ogniowej, z powodu braku funduszów na utrzymanie.
2) Wolne wnioski członków.
Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochot

Centr. Zw. Zaw. Kelnerów R. Pol. w Warszawie Oddział w Łodzi.
Niniejszym zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę d. 7 o godz. 12 w nocy odbędzie się w lokalu własnym
Nadzwycz. Ogólne Zebranie
wobec ważności spraw prosi o liczne przybycie
Zarząd.

Karola 8. Karola 8
Uczelnia Praktycznej Handlowości
Pawła Kina.
Rozpoczęcie nowych półrocznych kursów dla dorosłych co 6 tygodni
Księgowość podwójna ,w zastosowaniu do firm:
1) Skład tow. kol. (spółka) met. niemiecka
2) Skład sukna met. amerykańska ulepszona
3) Huta żelazna (Tow. Akc.) met. francuska
4) Tkalnia (Tow. z ogr. odp.) met. włoska
5) Skład papieru met. amerykańska
6) Operacje bankowe i inne.
Języki: polski, angielski, francuski, rosyjski niemiecki,
Stenografja. polska, niemiecka, rosyjska,
Prawo handlowe. Kaligrafja. Rondo
Biurowość, Pisanie na maszynach
Korespondencja rachunkowość
Korespondencja prywatowa
Dla osiągnięcia jaknajlepszych wyników w komplecie bierze udział tylko około 10 osób razem.

Do nabycia we wszystkich aptekach, perfumerjach i t. p.
Gener reprezentacje na Polskę:
Leserkiewicz i S-ka
Kraków,
plac Szczepański 1
Zastępstwo na Kongresówkę:
L. Segal,
Warszawa,
Leszno 18.
Tel. 15324.

Karbowanie i plisowanie sukien
Rozmaite fasony, ostatnie francuskie modele wykonanie szybkie. Ceny umiarkowane.
„Bronisławy"
Piotrkowska 64 i Sienkiewicza 9 m. 43.

Kocioł żelazny
zamknięty średn. 1235 m|m, dług. 1760 m|m, grubościanek 6 m|m, oraz pompa powietrzna, w dobrym stanie do **sprzedania.** Wiadomość: **T. A. L. Geyera,** wydział ruchu.

Zużel (szlaka)
z pod kołów do odebrania każdo razowo w większej ilości, bezpłatnie
Elektrownia Łódzka

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 5
od 9— 11 i od 4—7 p.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

AAA! Kupuję futra, żakiety karakułowe, fokowe garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia płacę najlepiej Chrzanowica Wołczańska 43

A. A. Resztki natanie sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi ulica Piotrkowska nr, 84 2 ie piętro frontowe wejście Metr towaru na bokle sze i burki od mk. 296
na ubrania ucznia „ 140
na męskie i sport. „ 296
na dziecinne „ 85
na spodnie i podsz. 43
na palta i płaszcze 896
na suknie i kost. „ 140
na bluski i spodn. „ 80
Szewiot—boston „ 222
Cajg „ 250
Barchany, flanele
Płócienka na bieliznę i na pościel mk 85
chustki „ 55
Piotrkowska 84 fr. 2 p. frontowe wejście

A. A. Nadzę kupuję pewne łokciowe towary tylko teraz bo drożeją. Korzystajcie z okazji Resztki białych tow. surówka flanela barchany wełna szewioty korty bostony wełtor satyna na. kołnierzyki, podszewka Trykoty. Taniej niż wszędzie do w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego 40 (Widzewska) front II p. m. 10,

Formy kopyta szewskie oraz obcasy warszawskie na cegły. Sienkiewicza 29

Palta damskie, męskie, panieńskie i chłopięce od mk. 500. Ubrania męskie od Mk. 1650 i wyżej dziecinne od Mk. 200 O buwie. spodnie, kosznie kalesony spódnicki damskie bielizna ciepła, towary łokciowe, swetry, kołdry, chustki poleca chrześcijańska składnica towaru pod firmą **Jarmark Łódzki** Piotrkowska 44 pierwsze p. UWAGA ubrania i palta na zamówienie z własnych materjałów.

2 morgi ziemi z domem mieszkalnym, 3 pokoje z kuchnią, oraz stodołą i oborą, wszystko kryte dachówką, przy szosie i linji tramwajowej do sprzedania Wiadomość Al. 1-go Maja 16 Woźniak.

4 morgowe gospodarstwo z zabudowaniem średniem, przy szosie oraz przy linji tramwajowej do sprzedania. Wiadomość Al. 1-go Maja nr. 16 Woźniak.

Poznań — Pomorze — Kresy Wschodnie! Mam do sprzedania olbrzymi wybór majątków ziemskich, domów, willi, młynów, hoteli, aptek, interesów handlowych, wszelkiego rodzaju maszyn i t. p. Koncjonowany Dom Handlowy. Taszycki. Łódź, Piotrkowska 90, Bydgoszcz, Chrobrego 8. Telefon 780

Kto chce kupić fabrykę, dom, willę hotel, interes handlowy, majątek ziemski, gospodarstwo lub takowe sprzedać niech się zgłosi Nawrot nr. 72 Kopernik

Kilka domów w Łodzi do sprzedania Wiadomość Al. 1 go Maja 16 Woźniak

Do sprzedania domy w centrum miasta na przedmieściach Łodzi oraz w Kaliszu Zgierzu, a także gospodarki w okolicach Łodzi Nawrot 72 Kopernik

Największy wybór majątków ziemskich do sprzedania w Poznańskim w całym komplecie ziemia pierwszej klasy Nawrot 72 Kopernik.

Meble
Najtańsze źródło! Największy wybór! Sypialnie, jadalnie, gabinety kuchnie, pojedyńcze, szafy, biurka, stoły łóżka, krzesła, otomany i szezlągi do spania oraz materace poleca: Chrześcijańska Składnica mebli pod firmą „Jarmark Łódzki" Piotrkowska nr. 44 pierwsze piętro front.

Różne.

Majster do tkalni potrzebny Nowo - Cegielniana 34, Ginsberg.

Stare obrazy kupuje H. T. Kunert Piotrkowska 87.

Potrzebna zdolna panna do krawieczyzny. Szkolna 27 parter № 5.

Akuszerka Maja rz Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199.

Potrzebna praczka do prania przy ul. Średniej Nr. 9.

Przybłąkał się pies do polowania maści czarnej z gwiazdką na czole łapy białe nakrapiane czarnem. Krótko Drewnowska 4. Policjant

Zagubione dokumenty

Alfred Hennes zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Amelja Podemska, Limowa 64 zgubiła legitymację chlebową na dwie osoby

Andrzej Bolmicki zgubił paszport polski, wydany w Łodzi i świadectwo na konia

Emil Tencer, rocznik 1899, konstantynowska 38 zgubił tymczasowe zaświadczenie przez P. K. U. Łódź.

Efroim Krawiec zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi.

Herss Herman, Wólczańska 24 zgubił kartę węglową.

Herss Wajnrajter, ul. Żórawia 4, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 2 osób

Helena Daszkowska zgubiła paszport polski, w dany w Łodzi.

Michałowi Borowczykowi skradziono paszport polski, patent na towary łokciowe, wydane w Łęczycy, książeczka związkowa.

Mojsze Bob Zawadzka nr. 33 zgubił paszport niemiecki, tymczasową kartę pobytu i kartę poborową, wydane w Łodzi

Menachem Szapir zgubił paszport polski wydany w Łodzi oraz kartę urlopową.

Nuchem Majzner, Cegielniana 48 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 4 osób oraz kartę węglową.

Nuta Szpiro, Pańska 13, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz patent III kategorji na sprzedaż starej bielizny.

Pesse z Bernbaumów Łódzka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Szlama Szepes zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Szulem Nusbaum, Dzielna 7, zgubił kartę odroczenia wydaną w Łodzi (1899).

Walerja Ławicki skradziono paszport niemiecki, wydany w Głownie oraz świadectwo tymczasowe na 30 mk. Krótkoterminowe Pożyczki Państwowej, wydane w Brzezinach

Wawrzyniec Laute zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Zofja Limanowska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi na nr. 70797/14 19 listopada 1915 r.

Zenda Kochańska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Zaginęły dwie próśby listy, wystawione przez pełnomocnika Obr. Państwa na gminę Rzgów z pieczęcią i podpisem A. Szydłowskiego do zbierania składek na żołnierza, Listy te są nieważne.